

Modlitwa konia z transportu (chórki) – Cisza Jak Ta

Mój wiatronogi Boże koni
Czy ty naprawdę widzisz wszystko?
Nie ma nikogo z mojej stajni
I nie znam drogi na pastwisko
Nie ma nikogo z mojej stajni
I nie znam drogi na pastwisko
Bardzo się boję, Panie mój
Tutaj tak ciasno jest i ciemno
I taki bardzo jestem sam,
Choć tyle koni jedzie ze mną
I taki bardzo jestem sam,
Choć tyle koni jedzie ze mną
Boże, z ogonem bujnym
Boże, z grzywą gęstą
Ja przecież jestem
Ja przecież byłem
Na Twoje Boże podobieństwo
Nikt by w to teraz nie uwierzył
Nic z tego teraz nie zostało
Czterokopytny Boże, spraw
By umieranie nie bolało
Czterokopytny Boże, spraw
By umieranie nie bolało
Jeszcze o jedno Cię poproszę
Nim wszystko będzie końcem
Niechaj na przekór wyśnię sen
Że galopuję w słońce
I pędzę wprost w promieni blask
Pękają chmury w niebie
A ja nie czuję więcej nic
I mknę i gnam do Ciebie
A ja nie czuję więcej nic
I mknę i gnam do Ciebie
A ja nie czuję więcej nic



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych